



Duma i pokora.

"Pokaż trochę dumy!" "Bądź dumny!" "Chodź z dumą!" "Nie bądź słabeuszem!" "Bądź dumny, z tego kim jesteś!" "Wypnij pierś i idź z podniesioną głową!"

"Pokaż trochę dumy!" "Bądź dumny!" "Chodź z dumą!" "Nie bądź słabeuszem!" "Bądź dumny, z tego kim jesteś!" "Wypnij pierś i idź z podniesioną głową!"



Okaz trochę pokory!" "Nie wywyższaj się!" "Nie wychylaj się z tłumu!" "Duma kroczy przed upadkiem!" "Naucz się pokory!" "Uważasz, że kim ty jesteś?" Kiedy byłem młodym, poszukującym swojego miejsca na świecie człowiekiem, moja matka mówiła mi: Nie myśl zbyt dużo o sobie, bo Bóg cię ukarze. Brzmiało to dosyć groźnie i było również nie do końca zrozumiałe, ponieważ świat jest pełen religii, filozofii, psychologii i kultur o diametralnie przeciwstawnych punktach widzenia na temat dumy i pokory (często wewnątrz tych samych religii, filozofii, psychologii czy kultur).

Przez wiele lat kroczyłem przez labirynt sprzecznych ze sobą idei, usiłując określić jak być

pokornym, nie tracąc jednocześnie szacunku do samego siebie i jak być dumnym bez utraty pokory. Zanim w końcu odkryłem, o co w tym wszystkim chodzi, podobnie jak wiele osób, które spotkałem, moje zachowanie zmieniało się od arogancji po deprecjację samego siebie (z wszystkimi wariantami „pomiędzy”).

W starożytnej Grecji, jednym z największych grzechów, jaki można było popełnić była pycha, bardziej rozwinięta forma dumy, którą można określić również mianem arogancji. Szczyt pychy stanowiło uważanie się za równego lub lepszego od bogów. W mitologii greckiej napotykamy wiele historii o śmiertelnikach, których pycha została „utracona” przez bogów. Jeżeli chodzi o odbiór społeczny, przekładało się to na realne zagrożenie karą boską, którą reprezentowali kapłani, królowie i przedstawiciele rządu, jeżeli ktoś ośmielał się uważać, że jest równy czy lepszy od nich.

W końcu ten pogląd stał się nieodłączną częścią kultury zachodniej i został przeniesiony nie tylko do bogów czy Boga w nowszych religiach, ale również do systemów klasowych (szlachetnie urodzeni i chłopci czy biedni i bogaci). Wtedy wyrazem pychy było myślenie o sobie jako kimś lepszym od „tych lepszych”, postrzeganych przez społeczeństwo jako osoby o wyższym statusie społecznym czy majątkowym.

Słowo „pycha” wyszło z mody i zostało zastąpione słowem „duma”, którego słownikowe definicje są często sprzeczne. W końcu obecnie doszliśmy do takiego punktu, w którym dobrze jest być dumnym i źle jest być dumnym, dobrze jest być pokornym i źle jest być pokornym. Czy istnieje jakieś rozwiązanie tej zagadki?

Tak – jeśli tylko zaczniemy myśleć w inny sposób. Najpierw należy rozróżnić pomiędzy prawdziwą dumą, a fałszywą dumą, a następnie pomiędzy prawdziwą pokorą i fałszywą pokorą.

Prawdziwa dumą wiąże się z uznawaniem i szanowaniem tego, kim dana osoba jest i co może zrobić – bez żadnego zewnętrznego potwierdzenia czy aprobaty. Fałszywa dumą to utrzymywanie, że jest się kimś lepszym, niż się w to wierzy lub, że może się zrobić więcej niż faktycznie tak jest. Ten rodzaj dumy niemal zawsze wymaga zewnętrznego potwierdzenia tego faktu lub aprobaty, aby ukryć wewnętrzne poczucie niedosytu. Nie mówię, że czyjaś aprobata czy potwierdzenie jest złe. Chodzi mi o sytuację, w której bez tych elementów dana osoba nie odczuwa szacunku do samej siebie. Kolejnym aspektem fałszywej dumy jest arogancja. Ma ona miejsce w sytuacji, gdy ktoś uważa się za lepszego od innych w czymś, co nie da się sprawdzić. Jedną sprawą, to być faktycznie lepszym w jakiejś umiejętności, a drugą to wymagać od innych przyznania, że jest się „lepszym rodzajem” istoty ludzkiej lub udawać, że tak jest. Na pewno zauważycie, że powtarzam wciąż słowo „udawać”. Nieważne, jak dobry ktoś jest w odgrywaniu wyższości, do tego stopnia, że ona lub on potrzebują potwierdzenia swojej wyższości, jest to wciąż udawanie. Ktoś prawdziwie dumny może być lepszy lub

ważniejszy, ale nie ma to dla niego/niej znaczenia.

Prawdziwa pokora wiąże się z uznawaniem i szanowaniem, tego kim dana osoba jest i co może zrobić – bez żadnego zewnętrznego potwierdzenia czy aprobaty. Fałszywa pokora to utrzymywanie, że jest się kimś gorszym, niż się w to wierzy lub, że może się zrobić mniej niż faktycznie tak jest. Ten rodzaj pokory niemal zawsze wymaga zewnętrznego potwierdzenia lub aprobaty, aby ukryć wewnętrzne poczucie arogancji. Osoba powodowana fałszywą pokorą ma nieodpartą potrzebę przekonywania innych, jaka to ona jest pokorna. Czasami dzieje się tak, że osoba ta wierzy, że każda forma dumy jest zła, czasami również osoba na wskroś arogancka wykorzystuje fałszywą skromność jako sposób manipulowania innymi ludźmi. Prawdziwie pokorna osoba nie widzi potrzeby informowania wszystkich wokół o swojej pokorze, ale nie obawia się również wiedzy innych o tym fakcie. Prawdziwie pokorna osoba nie czuje się ani lepsza ani gorsza od nikogo.

Co z tego wszystkiego wynika?

Proste spostrzeżenie: prawdziwa duma i prawdziwa pokora to jedno i to samo.

Serge Kahili King

Tekst pochodzi ze strony www.huna.org

Tłumaczenie - Radosław Aleksanderek, www.transleto.com.pl

Autor: Serge Kahili King

Licencja: Domena publiczna